



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK DNIA 10 WRZEŚNIA 1948 ROKU

Nr 248 (1183)

De Gaulle węszy władzę

Lud francuski domaga się rządu jedności demokratycznej. Masowe protesty przeciw konszachtom Queuille'a z degaullistami

PARYŻ PAP. — Henri Queuille, któremu prezydent republiki powierzył misję tworzenia rządu, konferował w środę wieczorem w gmachu ministerstwa robót publicznych z przedstawicielami francuskich partii politycznych. Queuille odbył m. in. rozmowy z przywódcami MRP, socjalistów i partii de Gaulle'a.

MANIFESTACJA PRZED PALACEM ELIZEJSKIM

PARYŻ PAP. — Wczoraj wieczorem przed Pałacem Elizejskim odbyła się demonstracja na rzecz rządu jedności demokratycznej. Demonstranci śpiewali Marsyliankę i Międzynarodówkę. Do żadnych incydentów nie doszło. Wspólna delegacja b. wolnych strzelców i partyzantów, członków Ruchu Oporu i Unii Kół Francuskich złożyła na ręce prezydenta Auriola rezolucję, domagającą się utworzenia rządu, któryby pozostał wierny programowi ruchu oporu.

WARUNKI GAULLISTÓW

PARYŻ PAP. — Kolejny kandydat na premiera Queuille nawiązał również kontakt z ugrupowaniem de Gaulle'a RPF. Deputowani gaulli słowscy oświadczyli mu w czwartek rano, że wzięliby udział w jego rządzie pod warunkiem reformy ordynacji wyborczej, jako przygotowania do nowych wyborów powszechnych, oraz odbycia w październiku, tak jak po przednio zamierzano, odroczonej wyborów kantonalnych.

Z drugiej strony, grupa 21 członków Rady Republiki wystosowała do prezydenta Auriola wniosek o przeprowadzenie reformy obecnej ordynacji wyborczej, opartej na reprezentacji proporcjonalnej i o zarządzenie nowych wyborów powszechnych. 10-ciu wnioskodawców należy do MRP, a pozostali do SFIO, frakcji radykalnej i innych mniejszych ugrupowań. Wniosek ten spotkał się niezwłocznie z formalną krytyką ze strony komitetu wykonawczego MRP.

STRAJKI PROTESTACYJNE WE FRANCJI
PARYŻ PAP. — W całej Francji odbywają się strajki protestacyjne przeciwko zbyt wy-

W 9-tą rocznicę śmierci tow. Mariana Buczka

WARSZAWA PAP. — W dniu 10 bm. w dziesiątą rocznicę bohaterskiej śmierci nieugiętego bojownika o Polskę Mariana Buczka odbędzie się w Domu Żołnierza w Lublinie uroczysta akademii.

Na akademii przemówienie wygłosił przewodniczący KC PPR Mieczysław Wągrowski.

Kłótnie Clay'a z państwami marshallowskimi

Amerykański gubernator żąda coraz więcej dolarów dla Bizonii

NOWY JORK PAP. — Konflikt między Radą Europejską dla planu Marshalla a dowódcą wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay'em trwa w dalszym ciągu.

W czerwcu br. administrator planu Marshalla Hoffman zwrócił się do Rady Europejskiej z poleceniem opracowania planu podziału kredytów dla poszczególnych państw. Komisja Europejska przeznaczyła dla Bizonii 367 milionów dolarów. Natomiast gen. Clay domaga się 467 milionów. Sytuacja jest bardzo napięta. Początkowo rząd amerykański stanął na stanowisku, że same państwa europejskie mają się zająć rozdziałem kredytów. Jednakże ponieważ Bizonia reprezentowana jest w Radzie Europejskiej przez Amerykanów i ponieważ uważają oni, że Niemcy zachodnie są kamieniem węgielnym całego planu, chcą dla

"choroba premiera Attlee

LONDYN PAP. — Oficjalny komunikat stwierdza, że premier rządu brytyjskiego Clement Attlee został zbadany przez lekarzy, którzy stwierdzili wzdęcie na dwunastnicy. Przez kilka tygodni premier będzie musiał przestrzegać ściśle diety. W przyszłym tygodniu premier Attlee będzie mógł powrócić do pracy.



sokim kosztem utrzymania i zbyt niskim zarobkom. W Paryżu odbył się 24-godzinny strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej. W Amiens rozpoczął się w czwartek jednodniowy strajk we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach. W St. Etienne z inicjatywy Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) robotnicy ogłosili 1-godzinny strajk protestacyjny.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

PARYŻ PAP. — Prasa francuska rozważa możliwości ewentualnego rządu radykała Queuille.

Prasa pravicowa sądzi, że gabinet, jaki uładowałoby mu się stworzyć, będzie w każdym razie miał charakter przejściowy przed ostatecznym rozstrzygnięciem kwestii rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

„Ce Matin le Pays” zwraca uwagę na fakt,

że po raz pierwszy prezydent Vincent Auriol, przeprowadził osobiste rozmowy z przedstawicielami gaullistów.

Prasa postępową nie wróży ewentualnemu rządowi Queuille długiej przyszłości.

„Humanite” przewiduje, że jeżeli Queuille będzie się starał pozyskać elementy gaullistowskie i petainowskie, dni jego będą policzone. Nie będzie on w stanie oprzeć się wciąż wzrastającej jedności klasy pracującej i ludu francuskiego. Dziennik podkreśla, że jedynie rząd jedności demokratycznej z udziałem komunistów zdolny byłby do prowadzenia nowej polityki niezależności narodowej, postępu społecznego i pokoju.

„Franc Tireur” stwierdza, że Queuille może zaproponować jedynie przejściowe rozwiązanie. Reakcja chce dać zastrzyk gaullizmu dogrywającej trzeciej sile.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpoczyna się jutro w Paryżu

MOSKWA PAP. — Dnia 8 bm. rząd radziecki zakomunikował rządowi Wielkiej Brytanii, iż zgadza się na odbycie konferencji rady ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i zaproponował jako datę jej zwołania — 10 września. Na konferencji tej rada ma rozpatrzyć problem b. kolonii włoskich.

Analogiczne oświadczenie rząd radziecki przesłał rządowi USA i Francji.

Jak wiadomo, rada ministrów spraw zagranicznych ma zdecydować o przyszłości b. kolonii włoskich przed 15 września. Jeśli do tego czasu rada decyzji nie podejmie, sprawą przyszłości b. kolonii włoskich zajmie się Zgromadzenie Generalne ONZ.

Bohaterski atak wojsk Markosa na Tyrnavos

wywołał niebывały popłoch wśród faszystów ateńskich

PARYŻ PAP. Jak donosi agencja Elefteri Ellada, kwatery główna greckiej armii demokratycznej komunikuje, że oddziały grupy południowej zaatakowały w nocy z 5 na 6 września miasto Tyrnavos (Tessalia), którego bronili silne wojska monarcho-faszystowskie, wyposażone w artylerię i czołgi. Po 6-godzinnej zaciętej walce armia demokra-

czna wyparła siły nieprzyjacielskie prawie z całego miasta. W toku walk wysadzono w powietrze szereg obiektów nieprzyjacielskich oraz zniszczono liczne czołgi. Następnie armia demokratyczna wycofała się, uprowadzając faszystowskiego burmistrza, kata miejscowej ludności, i 2 jego głównych współników 250 młodych mężczyzn i dziewcząt zaangażo-



Queuille do Auriola: — A może tak wsparli byśmy się na tej tytce?

wało się do wojsk demokratycznych. Posiłki monarcho-faszystowskie, wysłane pośpiesznie z Larissy, zostały zaatakowane po drodze i musiały wycofać się do swej bazy, ponosząc wielkie straty.

Podczas gdy armia demokratyczna atakowała Tyrnavos, inne oddziały wojsk Markosa, należące do I dywizji, „wkroczyły do miasta Elassona.

Powysze operacje armii demokratycznej przeraziły notabliów monarcho-faszystowskich, którzy, ogarnięci paniką, zbiegli z wyszłą do Larissy, głównego miasta Tessalii. I tam jednak nie czują się oni bezpiecznie, obawiając się wkroczenia wojsk Markosa również do Larissy.

Jednostki armii demokratycznej, operujące na masywie Mourgana (Epir), przeszły ostro do przeciwnatarcia i odrzuciły nieprzyjaciela daleko od punktu wyjściowego. Nieprzyjaciel stracił 200 zabitych i rannych. Ogólne straty nieprzyjaciela w dniu 6 września na odcinku Mourgana (Epir) i na odcinku Vitsy (Macedonia) obliczane są na setki zabitych i rannych.

Ku czci Marcelego Nowotki odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa w Ciechanowie

WARSZAWA PAP. — Dnia 12 bm. w Ciechanowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci Marcelego Nowotki pierwszego sekretarza generalnego Polskiej Partii Robotniczej i nazwaną miejscowej cukrowni,

w której pracował — jego imieniem.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele ruchu zawodowego oraz delegacje pracownicze cukrowni z całego kraju.

Reorganizacja rządu węgierskiego

BUDAPESZT PAP. — Podano do wiadomości, że ministrem obrony narodowej został Michał Farkas (Węgierska Partia Pracujących), na miejsce Piotra Veresa (Narodowa Partia Chłopska), który podał się do dymisji.

Sekretarz generalny Narodowej Partii Chłopskiej Ferenc Erdei został ministrem bez teki,

t. zn. o brak ścisłej współpracy gospodarczej między państwami marshallowskimi.

Z Londynu donoszą, że Harriman odbył konferencję z brytyjskim ministrem gospodarki — Crippsem i miał otrzymać zapewnienie, że Londyn „poprawi się”. W czasie konferencji min. Cripps wysunął jednakże szereg obiekcji przeciwko zbyt daleko idącemu uprzywilejowaniu Niemiec zachodnich kosztem innych państw marshallowskich.

Protesty robotników brytyjskich przeciw wysyłaniu wojsk angielskich na Malaje

LONDYN PAP. — Z Liverpoolu donoszą, że w pobliżu portu odbyła się demonstracja robotnicza przeciwko wysyłaniu wojsk na Malaje.

W chwili demonstracji odbywało się właśnie lądowanie 3-go batalionu grenadierów gwardii, który udawał się w kierunku Malajów.

Truman zakochany w Berlinie



WASZYNGTON PAP. — Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie. Truman oznajmił, że Stany Zjednoczone nie są skłonne do ustępstw i będą broniły „swych praw w Berlinie”. Dodał on jednak, że Stany Zjednoczone pragną kontynuować rokowania w nadziei na pomyślny wynik.

Zaginione bombowce RAFu

LONDYN PAP. — „Scotland Yard” zwrócił się do policji kontynentalnej z prośbą o pomoc w odnalezieniu 4 bombowców RAF, które zniknęły z Wielkiej Brytanii. Były to 2-silnikowe aparaty typu „Beaufighter” sprzedane z demobilu pewnej spółce prywatnej, która z kolei odsprzedadała je osobom, reprezentującym rzekomo jakieś towarzystwo filmowe. Jak się okazało, było to towarzystwo fikcyjne. Samoloty miały wystarczającą ilość benzyny, by odbyć lot na dystansie 800 km. Zachodzi podejrzenie, że bombowce zostały przekazane Arabom.

Schacht - agent fabrykantów broni

został uwolniony od winy i kary na rozkaz amerykańskich giełdżarzy

MOSKWA PAP. — Nawijając do wyroku uniewinniającego Schachta, wydanego przez niemiecki sąd apelacyjny w Ludwigsburgu, czasopismo „Nowoje Wremia” stwierdza, iż wyrok ten podyktowany został przez monopolistów amerykańskich. Schacht przez całe swe życie był ściśle związany z kapitałem amerykańskim: całą swą młodość spędził on w Stanach Zjednoczonych, gdzie współpracował z bankami Morgana, Dillon Read and Company, Warburga i innych, które zajmowały się wielkimi spekulacjami walutowymi na terenie Niemiec. W r. 1924 Schacht był jednym z autorów planu Dawesa, w 1929 r. wspólnie z Jamesem Morganem (młodszym) był autorem planu Younga, w 1930 r., po przejściu na służbę Hitlera, Schacht udał się natychmiast do Stanów Zjednoczonych, by zaprotęgować u amerykańskich monopolistów przyszłego dyktatora Niemiec. Wynikiem tych zabiegów było to, że finansjali amerykańscy na konferencji bankierów niemieckich w 1932 r. zażądali niedwuznacznie oddania władzy w Niemczech w „mocne ręce”. Na stanowisku hitlerowskiego dyrektora banku niemieckiego Schacht zajmował się przede wszystkim finansowaniem olbrzymich zbrojeń Niemiec hitlerowskich. W 1935 r. na zaproszenie Schachta do Niemiec przybyli finansjali amerykańscy Leon Frazer i John Parkins, aby omówić podział sfery wpływów między USA a Niemcami.

Po wybuchu wojny, w latach 1941 — 43 Schacht jeździł kilkakrotnie do Szwajcarii, gdzie spotykał się z bankierami amerykańskimi, posiadającymi w Banku Międzynarodowym w Bazylei. Tematem ich rozmów była sprawa porozumienia amerykańsko - niemieckiego. Po klęsce stalingradzkiej hitlerowski dyktator finansowy proponował monopolistom amerykańskim współwładanie nad gospodarką niemiecką, w zamian za odrębny pokój. W r.

1947, zgodnie z planem Marshalla, Schacht proponował przedstawicielom Wall-Street 51 proc. akcji przemysłu niemieckiego.

Schacht brał udział w przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich. Obecnie zaś po zwolnieniu go z więzienia dzięki protekcji partnerów z Wall-Street, przystąpił on do realizacji wspólnego

planu odrodzenia militarystyki niemieckiego. Amerykański imperializm, — kończy „Nowoje Wremia” — przyczyniając się do uniewinnienia przywódców I. G. Farben: Flicka, Kruppa oraz Schachta otwarcie demaskuje się przed całym światem, nie kryjąc się z tym, iż zbrodniarze wojenni są mu potrzebni do realizacji niebezpiecznych dla ludzkości planów.

Krajowa narada działaczy SL

WARSZAWA PAP. — W dniu 9 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada działaczy Stronnictwa Ludowego, której przewodniczył prezes stronnictwa minister Wincenty Baranowski. W naradzie uczestniczyli: marszałek Sejmu Władysław Kowalski, sekretarz generalny S. L. wicepremier Antoni Korzycki, zastępcy sekretarza generalnego — wicemin. Drewnowski, wicemin. Rek i pos. Juszkiewicz, członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL posłowie SL-owcy oraz prezesi i sekretarze zarządów wojewódzkich SL z całego kraju.

Najwięcej miejsca w obradach poświęcono wysuniętemu przez rezolucję NKW SL zagadnieniom walki klasowej na wsi i kierunku

dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi. Dłuższe przemówienia na ten temat wygłosił marszałek Władysław Kowalski i Min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kocłol.

Działacze terenowi omówili w dyskusji oddźwięk, jaki rezolucja NKW SL i uchwały plenum KC PPR wywołały wśród mas chłopskich.

W czasie obrad uchwalono szczegółowy program działania Stronnictwa Ludowego na najbliższy okres. Program prac organizacyjnych do końca bież. roku omówił zastępca sekretarza generalnego Jerzy Drewnowski.

Wyniki narady podsumował sekretarz generalny Antoni Korzycki.

Holandia przygotowuje nowy atak na republikę indonezyjską

HAGA PAP. — Jak donosi gazeta „De Waarheid”, Komitet Centralny Holenderskiej Partii Komunistycznej wyśleszył do Komunistycznej Partii Indonezji wyrazy braterskiego pozdrowienia w związku z wstąpieniem w szeregi

tej partii — socjalistycznej partii robotniczej i socjalistycznej organizacji młodzieżowej. Komitet Centralny — stwierdza depeza, — jest przekonany, że połączenie się wszystkich partii robotniczych jest niezwykle ważnym czynnikiem wzmocnienia walki o całkowite wyzwolenie narodu indonezyjskiego.

HAGA PAP. — Prasa holenderska, powołując się na informacje ze źródeł amerykańskich, podaje, iż dowództwo holenderskie w Dżakarcie przygotowuje się do nowej wojny kolonialnej przeciwko republice indonezyjskiej.

„De Waarheid” zaopatrjuje powyższą wiadomość następującym nagłówkiem: „Nowy spisek przeciwko republice indonezyjskiej”.

Jednocześnie dzienniki donoszą, że wojska holenderskie w dalszym ciągu przeprowadzają t. zw. akcje oczyszczające w zachodniej Jawie. W okręgu Krawang Holendrzy aresztowali 400 Indonezyjczyków. Pod pretekstem, że aresztowani usiłowali zbitec Holendrzy skierowali na nich ogień, kładąc trupem 47 i raniąc 24. W rejonie Garuta (Jawa zachodnia) wojska holenderskie toczą walki z oddziałem Indonezyjczyków, liczącym 800 osób.

Robotnicy japońscy walczą o swe prawa

LONDYN PAP. — Napływające z Tokio doniesienia świadczą o wzmagającej się wśród robotników japońskich akcji przeciwko reakcyjnej polityce rządu.

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego związku zawodowego pracowników służby łączności, powzięta została na wniosek lewicy uchwa-

ła precyzująca rozmaite formy walki przeciwko antyrobotniczemu ustawodawstwu. Przytaczającą większość głosów odrzucone zostały wnioski prawnicy, zmierzające do rozbięcia jednolitej związkowej i usunięcia komunistów z władz naczelnych.

Centralny komitet wykonawczy związku zawodowego pracowników elektrowni pozostawił oddziałom miejscowym prawo wyboru środków walki o zwiększenie zarobków. Dnia 6-go bm. oddział tego związku w Gijo przeprowadził 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko niewykonywaniu przez administrację elektrowni warunków umowy zbiorowej.

Silne wrzenie zanotować można również wśród kolejarzy japońskich. Dnia 6 września na wyspie Kiusiu rozpoczął się strajk robotników prywatnych kolei, domagających się podwyżki płac. W całym kraju coraz częściej są wypadki porzucania pracy przez kolejarzy na znak protestu przeciwko głodowym pensjom.

Schumacher ustępuje?

BERLIN PAP. — Jak donosi „Berliner Zeitung”, w kołach politycznych Hamburga krąży uporczywie pogłoska o rychłym ustąpieniu dra Schumachera ze stanowiska przewodniczącego partii socjal - demokratycznej. Na stanowisko to upatrzony jest podobno prof. Schmid. O zamiarze rezygnacji dra Schumachera świadczyć ma fakt, że odmówił on wzięcia udziału w ostatnim kongresie socjal - demokratów w Duesseldorfie.

Blok demokratyczny w Berlinie utworzony został przez sirońciwa lewicowe

BERLIN PAP. — 7 września odbyło się posiedzenie komitetu zjednoczonego frontu antyfaszystowskiego demokratycznych partii, na którym zapadła uchwała przyjęcia do komitetu Narodowo - Demokratycznej Partii Niemiec. Zjednoczony komitet powiła utworzenie nowego bloku demokratycznego w Berlinie i wyraził nadzieję, że uda mu się pokrzy-

żować plany rozbiłkającej polityki reakcyjnych elementów w łonie rady miejskiej, oraz zapewnić Berlinowi stanowisko stolicy Niemiec. W związku z trzecią rocznicą reformy rolnej w strefie radzieckiej komitet uchwalił rezolucję, podkreślającą wybitne osiągnięcia 50 tys. gospodarstw rolnych, które otrzymały dzięki demokratycznej reformie 2 mil. hektarów ziemi.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Nasza rozmowa zrazu spokojna, przemieniła się w kłótnię. Zorientowałem się wtedy, że Glück ma nade mną przewagę w dzwonek alarmowych, do których w razie potrzeby mógł sięgnąć ręką. Gdy pojął, że przyszedłem do niego w niedobrych zamiarach, postanowił z dzwonek tych skoryzstać. Chciałem zdążyć przed przybyciem służby i zastrzelić go z karabinu. Cofnąłem się do poczekalni, gdzie zostawiłem broń, i zwróciłem się twarzą do gabinetu, aby się z niej zmierzyć, usłyszałem dwa suche strzały rewolwerowe. Wbiegłem pędem do środka pokoju. Glück, odwrócony do mnie plecami, stał jeszcze przez pewną chwilę nawprost tych właśnie drzwi. Widziałem, jak się bezseleśnie zamknęły i dopiero wtedy dyrektor runął w kałuży krwi. Zrozumiałem, że już nie żył. Gdy nadbiegli wreszcie ludzie z dołu, zostałem aresztowany.

— Opowiadanie pańskie nosi wszelkie cechy prawdopodobieństwa, — wtrącił suchą uwagę Hennert — ale dlaczego nie przyjął, że Glück uciekał przed panem w kierunku tych właśnie drzwi, aby się na nie schronić i poprostu padł po drodze od dwu pańskich kul z karabinu.

— Nie ma pan racji! — odpowiedział

zamiast Wieruckiego sędzia Nosek. — Panie Korco, proszę otworzyć te drzwi, z których padły śmiertelne strzały.

Korco uśmiechając się na poly ironicznie, na poly drzwi, podszedł do wskazanych drzwi i otworzył je możliwie najszerszej. Ukazała się za nimi druga klatka schodowa i mały korytarzyk, który wiódł do prywatnego mieszkania dyrektora Glücka.

— Proszę obejrzeć dokładnie kłamekę i następnie podłogę! — Zwrócił się z tym dziwnym żądaniem do wszystkich obecnych. Na podłodze widać było kilka kropel zaschniętej i zczerniałej krwi prawie identycznych do tych, jakie wysyczały się w ich obecności z ręki Korca, gdy sędzia Nosek poprosił go o otwarcie drzwi z gabinetu do poczekalni.

— Dlaczego strzelił pan do dyrektora Glücka, panie Korco? — zapytał Nosek — Ta krew zdradza pańską rękę!

Korco nie dał poznać po sobie najmniejszego nawet zakłopotania. Powiódł po wszystkich twarzach bardzo ubawionym wzrokiem.

— Przyznaję, jest to efektowne, ale strzał najzupełniej chybił. Nigdy w życiu nie byłem na tych schodach. Wszyscy ludzie posiadają krew, nie tylko ja jeden.

Nosek nie dawał za wygraną.

— Ostatecznie możemy zrobić analizę, upór pański jest więc zbyteczny.

— I analiza nie dowiedzie niczego, wykaże pewną grupę, do której należą miliony ludzi.

— Jest pan nierozsądnie uparty. Proszę uważać tylko. Drzwi te są dwuskrzydłowe. Człowiek, który strzelił stąd do Glücka, musiał otworzyć je lewą ręką z dwu powodów. Po pierwsze, aby mieć wolną ręką prawą z rewolwerem w dłoni, po drugie, ponieważ z obu skrzydeł otwiera się właśnie lewe. Człowiek ten stanąć musiał tu taj. W szparze widać dokładnie burko, przy którym siedział Glück. Obrócony był do napastnika plecami, lecz posłyszał widocznie zgrzyt zamka i obrócił się gwałtownie do tyłu. Wtedy nastąpił pośpieszny i niewprawy strzał wnoszący z tego, że zmarły leżał w wielkiej kałuży krwi. Strzał nie musiał być oddany zbyt celnie, stąd taki silny krwotok. Zabójca zbiegł następnie po schodach, ale że w pośpiechu swą ranną ręką uderzył o poręcz schodów, bądź o ścianę, zostawił ślady w postaci kropel krwi na całej drodze. Jeszcze teraz można je widzieć.

Sędzia Nosek prowadził wszystkich po tych śladach, aż zeszli na dół przed drzwi wejściowe. I tutaj znać było na kłamece plamy krwi. Nosek mówił dalej:

— Zabójca wchodząc na górę drzwi te zostawił uchylone, aby nie tracił potem czasu na ich otwieranie, w ten sposób zdołał się bardzo szybko oddalić od miejsca

Kim był generał Arso Jovanovic

„Prawda” o bohaterze jugosłowiańskim - zamordowanym na rozkaz grupy Tito

MOSKWA PAP. — Dziennik „Prawda” poświęca obszerny artykuł gen. Jovanovicowi, zamordowanemu na rozkaz Rankovica.

Arso Jovanovic — pisze „Prawda” — był prawdziwym bohaterem narodu jugosłowiańskiego, powszechnie znanym jako wybitny dowódca wojskowy z czasów walk o wyzwolenie.

Dziennik radziecki kreśli sylwetkę biograficzną gen. Jovanovica i stwierdza, że jeszcze w szeregach starej armii jugosłowiańskiej walczył on z ówczesnym reżimem reakcyjnym. Gdy faszystzi niemieccy i włoscy okupowali Jugosławię, Jovanovic będąc wiernym synem swego narodu, przystąpił do organizowania oddziałów partyzanckich. W walkach przeciwko faszystom wystąpił on jako nieustraszonego bohatera. Dzięki wielkiej odwadze osobistej zaskarbił sobie szacunek i miłość narodu jugosłowiańskiego. Od pierwszej chwili wojny przeciwko okupantom Jovanovic wykazał wielki talent wojskowy. Odegrał on poważną rolę w zjednoczeniu oddziałów partyzanckich i stworzył z nich armię narodową - wyzwolicielką Jugosławii. Od lipca 1941 r. gen. Jovanovic był szefem sztabu armii wyzwolicielczej. Za swe wybitne zasługi Jovanovic odznaczony został dwukrotnie orderem Gwiazdy Partyzanckiej, radzieckimi orderami Suworowa i Kutuzowa, polskim Orderem Grunwaldu, czechosłowackim Orderem Białego Lwa i albańskim orderem Gwiazdy Partyzanckiej.

Po wojnie gen. Jovanovic studiował w Moskwie w wyższej akademii wojskowej. W lipcu br. powrócił do Jugosławii, a w sierpniu został zamordowany przez agentów Rankovica.

„Od pierwszej chwili wstąpienia do partii komunistycznej w r. 1941 — pisze „Prawda”, — Jovanovic był wierny zasadom marksizmu-leninizmu i międzynarodowej solidarności robotniczej. Z chwilą, gdy przywódcy jugosłowiańscy jawnie wkroczyli na drogę nacjonalizmu, Jovanovic potępił ich odstępstwo, solidaryzując się z uchwałą Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ.

Jovanovic był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego. Wychowywał on kadry armii jugosłowiańskiej w duchu przyjaźni z ZSRR. Oświadczał on nie raz, że tylko w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Jugosławię będzie mogła obronić swą wolność przeciwko machom imperialistów. Śmierć Jovanovica — konkluduje „Prawda” — za którą odpowiedzialna jest grupa Tito, stanowi ciężką stratę nie tylko dla narodu jugosłowiańskiego, lecz również dla wszystkich bojowników obozu demokratycznego.

Rezolucja Plenum KC PPR w prasie radzieckiej

MOSKWA PAP. — Cała prasa radziecka zamieszcza na czołowych miejscach rezolucję Plenum KC PPR w sprawie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie

partii. Prasa radziecka komunikuje również o uchwale władz naczelnych PPS, witających po wrót Prezydenta RP Bolesława Bieruta do czynnej pracy w ruchu robotniczym.

Kongres w Margate na pasku Marshalla

LONDYN PAP. — Jak już donosiliśmy, podczas śródowych obrad kongresu brytyjskich związków zawodowych w Margate wpłynęła rezolucja, wzywająca kongres do poparcia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Wczorajem tegoż dnia rezolucja ta została odrzucona przez większość kongresu, ulegając naciskowi prawicowego kierownictwa.

Jest rzeczą charakterystyczną, że uchwalenie tej rezolucji starał się stordpedować m. im. przez związków transportowców i członków rady naczelnej brytyjskich związków zawodowych Deakin, który jest równocześnie urzędującym prezesem Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Zależał on natomiast przekazanie tej sprawy radzie naczelnej.

zbrodni. Alarm, wywołany przez Glücka, zwabił straż, policję i sierżanta Hennerta na górę. Wtedy zabójca mając swobodną drogę zaczął się zastanawiać. Czasu miał nadto. Aby odsunąć od siebie jakiegokolwiek podejrzenie zgłosił się do portierni, jako delegat strajkujących robotników. To tak zmyliło sierżanta Hennerta, że go nawet nie aresztował, choć powinien przytrzymać wszystkich obcych ludzi, jacy znaleźli się w pobliżu zbrodni. Tak było, jak mówię, panie Korco?

— Niestety nie mogę potwierdzić tych fantazji...

Hennert poczerwieniał z oburzenia, doszedł do Korca bardzo blisko swoją drobną postacią podkreślając jeszcze bardziej jego kolosalność.

— Gdy zobaczył pan Wieruckiego, był pan zmieszany. Pod jego spojrzeniem spuścił pan oczy ku ziemi. Dlaczego? Czy rozumiał pan, że Wierucki domyśla się, kto dokonał zbrodni, a może widział pana w drzwiach lub spozstrzegł znaną sobie rękę?

— Istotnie zmieszaniem się wtedy bardzo, ale z innego zupełnie powodu. W przekonaniu, że Wierucki dokonał morderstwa, sądziłem, że byłem dość nieostrożny otwierając mu oczy na osobę dyrektora Glücka, ale nie wiedziałem wtedy, że Krystyna Jęłowicka była jego narzeczoną. Moje słowa mogły przecież obudzić chęć zemsty lub choćby zazdrości.

— Twardy z pana człowiek! — Z lekką nutą podziwu stwierdził Nosek.

(D. c. n.)

Grupa Tito w jednym obozie z imperializmem

Większość KPJ nie aprobuje polityki nacjonalistycznej

Wobec spóźnionej pory ponisz, nieważkiej wagi artykułu „Prawdy” zdążyliśmy zamieścić tylko w części wczorajszego numeru naszego pisma. Z tego względu podajemy go raz jeszcze i polecamy szczególnej uwadze naszych Czytelników.

MOSKWA PAP. — W dzienniku „Prawda”, organie KC WKP(b), ukazał się artykuł, podpisany CK i noszący tytuł: „Dokąd prowadzi nacjonalizm grupy Tito w Jugosławii?”

„Prawda” stwierdza, że znana rezolucja Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w czerwcu br. wskazywała, że w kierownictwie KPJ wzięły w ostatnich miesiącach górę elementy nacjonalistyczne i że te elementy zerwały z tradycjami międzynarodowymi w KPJ oraz wkroczyły na drogę nacjonalizmu.

Grupa Tito idzie na rękę imperialistom

Wszystkie partie komunistyczne oraz cały obóz demokracji ludowej i socjalizmu jednoznacznie poparły rezolucję Biura Informacyjnego, dotyczącą sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

Wszystkie komunistyczne partie świata przyznały, że przez swą politykę nacjonalistyczną obecne kierownictwo Jugosławii, tj. grupa Tito, idzie na rękę imperialistom.

Grupa Tito przekształca się w klikę zabójców politycznych

„Prawda” podkreśla, że grupa Tito nie rozumiała, iż nacjonalistyczna polityka prowadzi do utraty najwierniejszych sprzymierzeńców, tj. komunistycznych partii całego świata, przez Jugosławię. Grupa ta nie rozumiała, że jedynym wyjściem jest przyznanie się do błędów, zerwanie z nacjonalizmem i powrót do rodziny partii komunistycznych. Na służbę krytykę błędów bratnich partii komunistycznych grupa Tito za pośrednictwem prasy belgradzkiej odpowiedziała niewybrednymi wymyślaniami i podsycaniem wrogości wobec narodów demokratycznych oraz aresztowaniami i zabójstwami komunistów i niekomunistów, którzy ośmielili się wątpić w słuszność nacjonalistycznej polityki grupy Tito. Niedawno agenci Rankovica, najbliższego współpracownika Tito, dokonali zabójstwa na bohatersko wojny wyzwoleniczej gen. Jovanovicia. Został on zgładzony za to, że wyraził wątpliwość co do słuszności nacjonalistycznej i terrorystycznej polityki grupy Tito. W związku z tym w Jugosławii mówi się otwarcie, że „grupa Tito przekształca się w klikę zabójców politycznych”.

Grupa Tito nie ma więc zamiaru uznać swych błędów, nie ma ona dość męstwa, by do błędów tych się przyznać i ze strachu stosuje represje w stosunku do każdego, kto ośmiela się o błędach tych wspomnieć.

Stosunek Partii do błędów — sprawdzianem jej powagi

Lenin powiedział: „Stosunek partii politycznej do jej błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów powagi tej partii i spełniania przez nią obowiązków wobec mas pracujących. Szczere uznanie swych błędów, wykrywanie ich przyczyn oraz analiza sytuacji, która błędy te spowodowała i uważne zastanowienie się nad sposobami ich naprawy — oto dowód powagi partii, oto dowód spełnienia przez nią obowiązków, oto wychowanie i nauka dla klasy, a następnie i dla mas”.

Najwidoczniej grupy Tito nie można zaliczyć do rzędu tych odważnych i uczciwych kierowników partii, o których wspomina Lenin.

Zerwanie z internacjonalizmem

Jawnie nacjonalistyczna polityka grupy Tito rozpoczęła się od tego, że odmówiła ona wzięcia udziału w naradzie Biura Informacyjnego i omówienia wraz z bratnimi partiami sytuacji w KPJ. Stało się rzeczą jasną, że dla grupy Tito przyjaźń komunistycznych partii, a w ich liczbie również i komunistycznej partii ZSRR, nie jest cenna. Było to jawnym zerwaniem z jednolitym międzynarodowym frontem partii komunistycznych. Było to zerwaniem z internacjonalizmem i przejściem na drogę nacjonalizmu.

Kłamstwa „Borby”

Dziennik belgradzki „Borba” zapewnia, że Tito i jego stronicy są zwolennikami jednolitego frontu antyimperialistycznego. Jest to oczywiście kłamstwo, obliczone na oszukanie „prostych ludzi”. Istotnie, o jakiej antyimperialistycznej polityce grupy Tito może być mowa, jeżeli grupa ta nie może żyć w zgodzie nawet z komunistycznymi partiami krajów, sąsiadującymi z Jugosławią.

Kongres KPJ — krucjata przeciw ZSRR i demokracjom ludowym

Drugim zasadniczym faktem, stanowiącym dowód nacjonalistycznego odstępstwa grupy Tito, jest niegodne, dwulicowe, antyleninowskie postępowanie tej grupy na V zjeździe KPJ. Należy oczekiwać, że zjazd ten będzie obradował pod znakiem przyjaźni z partiami komunistycznymi, pod znakiem wzmocnienia antyimperialistycznego frontu krajów demokracji ludowej i ZSRR. W rzeczywistości jed-

nak grupa Tito przekształcała zjazd w teren walki przeciwko jednolitemu, antyimperialistycznemu frontowi krajów demokracji ludowej. Zjazd ten stał się krucjatą przeciwko krajom demokracji ludowej, partiom komunistycznym oraz Związkowi Radzieckiemu i jego komunistycznej partii.

Oczywiście, w Jugosławii nie jest zbyt bezpiecznie mówić otwarcie o krucjacie przeciw-

ko ZSRR i krajom demokracji ludowej, bowiem narody Jugosławii wypowiadają się zdecydowanie za sojuszem z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Toteż grupa Tito zastosowała ten chwyt, starając się zamaskować tę reakcyjną krucjatę frazesami o przyjaźni wobec Związku Radzieckiego i o wielkiej roli ZSRR w ruchu wyzwoleniczym. Doszło nawet do tego, że zwolennicy Tito proponowali Stalinowi, by przystąpił do tej haniebnej krucjaty i podjął się obrony nacjonalistycznej grupy Tito przed krytyką ze strony komunistycznych partii Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych.

KC WKP (b) o sytuacji w Jugosławii

Lenin powiedział: „Burżuazyjny nacjonalizm i proletariacki internacjonalizm — oto dwa nie dające się pogodzić wrogie hasła, odpowiadające dwóm wielkim obozom, oto dwa światy topogłady”.

W warunkach, gdy władza burżuazji została obalona, klasa wyzyskiwaczy usiłuje wykorzystać zatruty oręż nacjonalizmu, by odbudować stary ustrój.

W związku z tym Stalin powiedział: „Odchylenie nacjonalistyczne jest przysposobieniem internacjonalistycznej polityki klasy robotniczej do nacjonalistycznej polityki burżuazji... Odchylenie nacjonalistyczne odzwierciedla dla próby burżuazji odbudowania kapitalizmu”.

Do czego prowadzi nacjonalizm w polityce wewnętrznej i zewnętrznej

Nacjonalizm w jugosłowiańskiej KP zadaje cios nie tylko wspólnemu frontowi antyimperialistycznemu, ale przede wszystkim interesom samej Jugosławii zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Nacjonalizm grupy Tito w dziedzinie polityki zagranicznej prowadzi do zerwania z jednolitym frontem światowego rewolucyjnego ruchu mas pracujących do utraty przez Jugosławię jej najwierniejszych sojuszników i do izolacji Jugosławii. Nacjonalizm ten rozbraja Jugosławię wobec jej wrogów zewnętrznych. Nacjonalizm grupy Tito prowadzi w dziedzinie polityki wewnętrznej do polityki pokoju między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi i do ich „zjednoczenia” w jednym „narodowym” froncie. Nacjonalizm ten prowadzi do porzucenia walki klasowej i do zakłamanego propagandy o możliwości zbudowania socjalizmu bez walki klasowej, do demobilizacji ducha bojowego mas pracujących. Nacjonalizm grupy Tito rozbraja mas pracujące Jugosławii wobec ich wrogów wewnętrznych.

Grupa Tito — w jednym obozie z imperialistami

Prasa belgradzka ucieka się do wszystkich możliwych wybiegów i machinacji, by przekonać naród jugosłowiański, że czarne jest białym, a białe czarnym, że krucjata grupy Tito jest sprawą drugorzędą, a „sojusz” ze Związkiem Radzieckim i „jednolity front” z ZSRR są najważniejszą troską tej grupy. W rzeczywistości jednak grupa Tito znalazła się w jednym obozie z imperialistami, obrzucając błotem partie komunistyczne krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego ku wielkiemu zadowoleniu imperialistów całego świata.

Zamiast jednolitego frontu z partiami komunistycznymi, grupa Tito znalazła się we wspólnym froncie z imperialistami. V-ty zjazd KPJ usankcjonował nacjonalistyczną politykę grupy Tito.

Akrobaci polityczni dziennika „Borba” żądają, by partie komunistyczne zaprzestały de maskowania błędów grupy Tito i by okazały zaufanie tej grupie. Taka „kampania” przeciwko grupie Tito może rzekomo wyrządzić Jugosławii poważną szkodę.

Nacjonalizm jugosłowiański zerwał z ruchem komunistycznym

Nie, panowie! Partie komunistyczne nie mogą okazać nacjonalistycznej grupie Tito ani zaufania, ani nie mogą jej popierać.

Jest zupełnie możliwe, że ta okoliczność wyrządzi szkodę Jugosławii, ale winę za to należy przypisać nie partiom komunistycznym, lecz nacjonalistycznej grupie Tito, która zerwała z partiami komunistycznymi i wypowiedziała im walkę.

Markszm i nacjonalizm są nie do pogodzenia

Akrobaci polityczni z dziennika „Borba” powinni zdać sobie sprawę z tego, że mark-

szm i nacjonalizm nie są do pogodzenia, że nacjonalizm jako ideologia burżuazji jest wrogiem marksizmu. Powinni oni zdać sobie sprawę, że marksizm - leninizm nie może się pogodzić z odchyleniem nacjonalistycznym w partiach komunistycznych, że powinien on w imię nacjonalizmu w imię interesów mas pracujących, w imię wolności i przyjaźni narodów, w imię zwycięstwa socjalizmu.

Do czego prowadzi nacjonalizm w polityce wewnętrznej i zewnętrznej

Nacjonalizm w jugosłowiańskiej KP zadaje cios nie tylko wspólnemu frontowi antyimperialistycznemu, ale przede wszystkim interesom samej Jugosławii zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Nacjonalizm grupy Tito w dziedzinie polityki zagranicznej prowadzi do zerwania z jednolitym frontem światowego rewolucyjnego ruchu mas pracujących do utraty przez Jugosławię jej najwierniejszych sojuszników i do izolacji Jugosławii. Nacjonalizm ten rozbraja Jugosławię wobec jej wrogów zewnętrznych. Nacjonalizm grupy Tito prowadzi w dziedzinie polityki wewnętrznej do polityki pokoju między wyzyskiwaczami i wyzyskiwanymi i do ich „zjednoczenia” w jednym „narodowym” froncie. Nacjonalizm ten prowadzi do porzucenia walki klasowej i do zakłamanego propagandy o możliwości zbudowania socjalizmu bez walki klasowej, do demobilizacji ducha bojowego mas pracujących. Nacjonalizm grupy Tito rozbraja mas pracujące Jugosławii wobec ich wrogów wewnętrznych.

Jugosławia izolowana

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Grupa Tito nie rozumiała tego, co jest jasne i zrozumiałe dla każdego komunisty. Nie rozumiała ona, że we współczesnych warunkach sytuacji międzynarodowej, braterska solidarność partii komunistycznej, wzajemna współpraca i przyjaźń krajów demokracji ludowej oraz współpraca i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowią główne warunki rozwoju krajów demokracji ludowej, stanowią główną gwarancję ich wolności przed za machami ze strony imperialistów.

Akrobaci polityczni z dziennika „Borba” twierdzą, że krytyka błędów grupy Tito przekształca się w kampanię przeciwko KPJ oraz przeciwko narodom Jugosławii.

Większość KPJ nie aprobuje nacjonalistycznej polityki

Jest to oczywiście kłamstwo, żadna kampania przeciwko narodom Jugosławii nie jest prowadzona. Byłoby przestępstwem prowadzić taką kampanię przeciwko narodom Jugosławii, których bohaterские czyny są powszechnie znane. Wiadomo również, że narody Jugosławii stoją twardo na gruncie jednolitego frontu z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Narody te nie odpowiadają za nacjonalistyczną politykę grupy Tito. Uważamy narody Jugosławii za swych wiernych sojuszników. Wiemy dobrze, że większość Jugosłowiańskiej partii komunistycznej stoi mocno na gruncie przyjaźni z partiami komunistycznymi innych krajów, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i jego partią komunistyczną. Internacjonalistyczne tradycje w szeregach większości KPJ nie ulegają wątpliwości. Wiemy dobrze, że większość KPJ nie aprobuje nacjonalistycznej polityki grupy Tito. Wiadomo nam, że właśnie dlatego większość ta jest przedmiotem okrutnych represji ze strony Tito i jego agentów.

Polityczni akrobaci z dziennika „Borba” twierdzą, że nie można oddzielić grupy Tito od reszty partii i że reprezentuje ona większość KPJ. Jest to również fałsz. Przed rokiem grupa Tito być może reprezentowała większość KPJ, ale obecnie po zerwaniu z partiami komunistycznymi i po przeniesieniu się do obozu nacjonalizmu grupa Tito stała się frakcją, cieszącą się jedynie zaufaniem mniejszości. Frakcja Tito sama oddzieliła się od reszty partii, ponieważ oddała ona te partie pod nadzór kata Rankowicza i ponieważ wprowadziła w partii okrutny reżim terrorystyczny z represjami, masowymi aresztowaniami i morderstwami. Obecnie frakcja Tito pozostaje w stanie wojny z resztą partii. Jeśli frakcja Tito okazała się niezdolna do tego, by utrzymać ład w partii przy pomocy zwyczajnych metod demokratycznych, jeśli musiała się ona uciec do masowych represji, to znaczy, że straciła już dawno zaufanie większości KPJ. Frakcja Tito reprezentuje tylko mniejszość Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, opierając się nie na zaufaniu partii lecz na aparacie administracyjno policyjnym”.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Przed rokiem, gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych

Cukru i soli nie zabraknie

Magazyny PCH obficie zaopatrzone

I tym razem rachuby spekulantów zawiodły

Od kilku dni daje się zauważyć w sklepach wzmożony ruch kupujących, którzy żądają większych ilości cukru i soli.

Zapytani, dlaczego teraz tak gwałtownie skupują artykuły, które dotychczas nabywali w małych ilościach, albo nie dają dokładnej odpowiedzi, albo przyznają, że *gdzieś od kogoś słyszeli, że „cukru i soli ma podobno zabraknąć, więc trzeba się w nie zaopatrzyć szybko i w dostatecznej ilości”*. Podobnie, jak tyle innych bezsensownych plotek, tak samo i te są niczym nie poparte i zupełnie bezpodstawne. Cukru w Łodzi jest bowiem tyle, że przez cały wrzesień i październik, aż do nowej kampanii cukrowej, nie ma mowy o tym, aby go dla kogoś/wielu zabrakło.

Państwowa Centrala Handlowa, posiadając w swych magazynach dostateczne ilości tego artykułu, nie ogranicza zupełnie sprzedaży dla kupców detalistów, sprzedając go po normalnej cenie hurtowej 160 zł za kg. Spekulanci jednakże chcieliby dużo zarobić, a na cukrze nie bardzo to mogą ze względu na niską marżę zarobkową. W związku z sezonem smażenia konfitur, popyt na cukier wydatnie się zwiększył, powodując zwielokrotnienie obrotów, co rzecz jasna, pociąga za sobą płacenie większych podatków obrotowych. Spekulantom, rzecz jasna, jest to nie na rękę. Wygodniej im jest nie kupować cukru i rozpuszczać nieprawdziwe pogłoski o jego braku. Dzieje się to w tym samym właśnie czasie, kiedy magazyny PCH są wprost zapełnione tym towarem w zupełnie wystarczającej ilości na najbliższe dwa miesiące, po których upływie przyjdą nowe zapasy z dobrze zapowiadającej się w tym roku kampanii.

Byłoby rzeczą ze wścziemiar pożądaną, aby Związki Zawodowe i Komisje Społeczne zlustrowały w jak najbliższym czasie sklepy prywatne, sprawdzili czy i dlaczego nie ma w nich wystarczającej ilości cukru, mimo posiadanych przez PCH dostatecznych zapasów. Czynniki kontroli społecznej mógłby wiele zdziałać w tej sprawie, rozwiązując z pomyslnym dla konsumentów skutkiem zagmatwaną sytuację.

Jeśli idzie o sól, to w tej chwili Państwowa Centrala Handlowa posiada zmagazynowanych na terenie naszego miasta 350 — 400 tysięcy kg soli, ilości zupełnie dla potrzeb łodzian wystarczające. I w tym wypadku nie zachodzi więc obawa braku tego artykułu i nie ma żadnych powodów, aby gospodynie, które dotychczas nabywały go w ilości 1-go kg, nagle żądały po 20 kg, albo, jak się to zdarza w niektórych sklepach, nawet... po pół worka.

J. Szczepańska

Nowe zadania junaków

Praca nad rozbudową łódzkiego węzła kolejowego

Powołana dnia 5-go września br. pierwsza łódzka brygada terytorialna „Służby Polsce” przeszła obecnie pod kierownictwo dyrektora Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi.

Brygada ta składa się z 200 junaków, pochodzących wyłącznie ze środowiska chłopkiego z powiatów Kutno, Radomsko, Sieradz, Rawa Mazowiecka i Wieluń.

Junacy ci pracować będą pod nadzorem doświadczonych pracowników PKP przy robotach torowych przy węźle kolei Łódź — Władzów i na ważnym dworcu przetokowym, gdzie eortuje się składy pociągów i rozprowadza je na odpowiedni tor w Olechowie. Młodzież wykona tam szereg potrzebnych napraw, pomagać będzie przy układaniu nowych podkładów pod szyny i przy układaniu samych szyn.

SEZON BUDOWLANY W PEŁNI

Wznoszą się nowe gmachy w Łodzi

Pierwszy łódzki drapacz chmur - Biblioteka Publiczna - Hala Sportowa i szereg budynków różnych instytucji - Budownictwo mieszkaniowe też rusza z miejsca

Jesteśmy w tej chwili w pełni sezonu budowlanego.

Nie jest on wprawdzie w Łodzi tak ożywiony, jak w Warszawie i Poznaniu.

Jednakże i u nas jest postęp i choć bardzo powoli, ale wznosić się zaczyna w kilkudziesięciu punktach Łodzi nowe budowle.

Daje nam tego najlepszy obraz przegląd projektów, jakie wpłynęły w ostatnim czasie do Nadzoru Budowlanego, a z których wiele będzie zrealizowanych.

Na czoło tegorocznych robót wysunie się pierwszy łódzki drapacz chmur dwunastopię-

trowy budynek Centrali Tekstylniej, który zajmie narożnik przy Narutowicza i Sienkiewicza.

Z większych gmachów wymienimy jeszcze 6-ciopiętrowy budynek, który stanie przy ul. Narutowicza 114; wzniesiony przez Związek Inwalidów, piekarnię mechaniczną PSS przy ul. Artyleryjskiej, gdzie jeszcze w tym tygodniu rozpoczęte zostaną pierwsze roboty. Aleję Kościuski ozdobi nowy pięciopiętrowy budynek Ubezpieczalni Społecznej, na zbiegu zaś Kopernika i Gdańskiej stanie wykończona Biblioteka Miejska. Wśród projek-

Tysiące łodzian dziennie wyjeżdża na Wystawę Z.O.

Polskie Biuro Podróży „Orbis” zajęło się organizowaniem wycieczek na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia. Ci, którzy pragną zwiedzić Wystawę powinni zatem zgłaszać się do „Orbisu”. Koszta przejazdu są minimalne — wynoszą 660 zł w obydwie strony pociągiem osobowym, a 500 zł pociągiem towarowym. Wycieczki wyjeżdżają z Łodzi codziennie, według danych „Orbisu” przeciętnie 1000 łodzian dziennie udaje się do Wrocławia.

Wycieczki są przeważnie dwudniowe. W dniu dzisiejszym wyjeżdża wycieczka, składająca się z 2 tys. osób.

Przybywających do Wrocławia witają na dworcu przewodnicy „Orbisu” i opiekują się nimi przez cały czas pobytu. Na miejscu „Orbis” organizuje zwiedzanie miasta, stara się o noclegi, wyżywienie i utrzymanie. Warto zaznaczyć, że na Wystawie Ziem Odzyskanych panuje wzorowy porządek. Nigdzie nie można zjeść tak tanio i dobrze, jak tam, liczne hotele i dobrze zorganizowane noclegi czekają na przyjeżdżających i ułatwiają im miłe spędzenie czasu. Na samym terenie Wystawy nie ma chaotycznego błędzenia, ponieważ dostateczna ilość przewodników oprowadza wszystkich zwiedzających. Warto też raz jeszcze przypomnieć o tym, że łodzianie i łodzianki, jadąc na Wystawę, mogą zabierać ze sobą dzieci, nad którymi opiekę powierzono wychowawczynom i specjalnym opiekunom. Zwiedzajcie więc, póki czas, Wystawę Ziem Odzyskanych!

S. W.

Pracownicy Urzędów Likwidacyjnych na rzecz Odbudowy Warszawy

Mniej więcej raz na miesiąc, prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego, tow. Siwiński Bronisław zwołuje konferencje pracowników poszczególnych Urzędów Likwidacyjnych, celem przedyskutowania zagadnień bieżących. W konferencji biorą udział przedstawiciele aktywu PPR, PPS, Zw. Zawod., T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i innych organizacji społecznych z terenu Urzędu.

Ostatnia konferencja na terenie Łodzi miała na celu uzgodnienie wysokości stawek opodatkowania się pracowników na rzecz Odbudowy Warszawy. Omówiono sprawy reorganizacji Urzędów Likwidacyjnych oraz położono nacisk na konieczność wzmocnienia działalności T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Postanowiono w najbliższym czasie urządzić szereg imprez, dochód z których przeznaczyć na „Wspólny Dom”.

Mamy dość opołu na zimę

20 tys. ton węgla oczekuje w składach

Należy już poczynić zakupy

W trosce o dostarczenie ludności miasta niezbędnych ilości węgla, Centrala Węglowa podjęła dość wcześnie, bo już od 1 lipca br. energiczną akcję zaopatrywania w te „czarne diamenty” naszego miasta. W tej chwili sytuacja węglowa jest całkowicie pomyślna, w składach znajduje się stale w rezerwie około 20 tysięcy ton węgla. Każdy może nabyć węgla, ile chce i po cenach ustalonych.

Nie więc nie stoi na przeszkodzie, aby ludność przygotowała sobie zapasy na zimę. Cena na paliwo wolnorynkowe kształtuje się w całym państwie jednolicie, 3.200 zł za 1 tonę (na składach bocznicowych), poniżej 1 tony — 3.500 zł. Cena na składach detalicznych — poniżej 1 tony wynosi 4 tysiące zł.

Węgiel do Łodzi został sprowadzony z Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i gatunkowo jest najlepszy. Również paliwo dla potrzeb przemysłu dostarczone zostało w dostatecznej ilości, zgodnie z planem gospodarczym.

Natomiast akcja zaopatrywania Łodzi w

węgiel na zimę dla instytucji państwowych, komunalnych i samorządowych została wykonana w 80 procentach. Na bocznicach pozostaje jeszcze około 10 tysięcy ton węgla, przeznaczonych dla instytucji samorządowych, które dotychczas węgla nie wykupiły. Skutek jest taki, że węgiel leżąc na wolnym powietrzu ulega zmiłowaniu i kruszeniu, a równocześnie stwarza przeszkody do zmagazynowania dalszych partii, które mają być jeszcze zwieziane przed jesienią.

Dotychczas gorzej przedstawiała się sytuacja z drzewem. Ale i ta sprawa została całkowicie opanowana, bowiem istniejąca w Wałbrzychu fabryka brykietów wypuściła na rynek doskonałą podpałkę, zastępującą znakomicie drzewo. Podpałka ta wyrabiana jest

w kształcie orzecha pod nazwą „Lofix”. Przy zaopatrywaniu się w węgiel na zimę nie należy jednak odkładać kupna na ostatnią chwilę, bowiem w okresie jesiennym linie kolejowe są znacznie przeciążone, przez co dowóz do miasta staje się trudniejszy. Należy więc poczynić zapasy w miarę potrzeby i możliwości już teraz.

Dla szybszego dostarczenia węgla do domów robotniczych postanowiono, iż Centrala Węglowa już w najbliższych dniach podejmie szeroko zakrojoną akcję rozwożenia węgla za pomocą wynajętego aparatu przewozowego. Należy się spodziewać, iż akcja ta przyczyni się w dużej mierze do dostatecznego zaopatrzenia łódzkiego świata pracy w węgiel przed nadejściem zimy.

(Zyg.)



Tamara Chanum — jako Azerbejdżanka — i jako Gruzinka.

Wielka sztuka, wielkiej artystki

Występy Tamary Chanum w Łodzi

KOLEJE ŻYCIA WIELKIEJ ARTYSTKI

Życiowa droga Tamary Chanum świadczy, czym była i czym stała się. Rewolucja Październikowa w życiu narodów Wschodu.

Chanum jest córką Uzbekistanu. Słoneczny Uzbekistan jęczał pod jarzmem carskich urzędników, własnych bogaczy, mullów, zacofania i ciemnoty. Lecz, gdy nadszedł Wielki Październik, córka biednego uzbeckiego robotnika wiejskiego, dzięki swym zdolnościom, wykazanym na pierwszym w tym kraju Olimpiadzie Młodzieżowej, zwraca na siebie uwagę wybitnych artystów i znawców sztuki. Było to w dwa lata po Rewolucji Październi-

kowej, w 1919 r., w okresie narodzin nowego życia radzieckiego Wschodu.

Wkrótce Tamara Chanum zajmuje czołowe stanowisko w młodych teatrach Uzbekistanu, jest jedną z organizatorek pierwszego Uzbeckiego Teatru Muzycznego, występuje we wszystkich krajach ZSRR, wyjeżdża na występy na Zachód, ośniewa Paryż i Londyn swoją sztuką.

Tamara Chanum obecnie jest posłem do Najwyższej Rady Uzbeckiej Republiki, została odznaczona szeregiem orderów i medali, jest laureatką Premii Stalinowskiej. Jest jedno-

cznie jedną z tych, co tworzą młode kadry narodowego teatru uzbeckiego.

TAMARA CHANUM O SWEJ SZTUCE

— Prócz mych występów koncertowych, zasadniczo jestem również aktorką baletową i operową — powiada Tamara Chanum. — Obecnie także pełnię funkcję konsultantki artystycznej w naszych teatrach, głównie w operowym teatrze w Taszkencie im. Nawoi. Występuję przeważnie w uzbeckich baletach i operach narodowych, nowego oraz klasycznego repertuaru. Pełnię własnej satysfakcji artystycznej dały mi przede wszystkim nasze opery klasyczne „Farchad i Szyrin”, i „Leitli Med sznun” oraz balet „Giulandom”.

Obecnie opracowuję syntetycznie ujętą całość pt. „Przeszłość i teraźniejszość kobiety Wschodu”. Będzie to widowisko sceniczne, obrazujące dawne dzieje ujarzmionej kobiety wschodniej oraz jej wyzwolone życie obecnie. Premiera tego widowiska odbędzie się w Moskwie, w sali im. Czajkowskiego. Jednocześnie opracowuję pieśni różnych narodów siołańskich i bałtyckich. W związku z tym planuję również opracowanie szeregu ludowych pieśni polskich. Chciałabym przy okazji podziękować tutejszej publiczności za gorące przyjęcie, jakiego doznałam, ja i mój zespół muzyczny, występując w robotniczej Łodzi. Między mną a widowiskiem powstał od razu ten kontakt, który daje aktorowi największe zadowolenie wewnętrzne i jest zarazem jego zasadniczym celem”.

Do tych słów należy dodać, iż ten kontakt jest bezpośrednim wynikiem każdego szeregu i głębokiego artysty, który cechuje nie tylko samą Chanum, lecz również wszystkich członków jej doskonałego zespołu.

St. Powołocki

Kronika Kalisza W przededniu siewów jesiennych



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 10 września 1948 roku
Dziś: Mikołaja

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanowskiej, ul. Marsz. Roli Żymierskiego 30, tel. 15-48.

TEATR

W piątek, dnia 10 IX br. o godz. 19.45 arcywesoła komedia muzyczna L. Luuley'a w 3 aktach p.t. „Wiosenne Porządki”.

Zniżki ważne!

KINA

Kino „Wolność” — wyśw. film prod. amer. pt. „Guwernantka”, dod. „Międzynarodowa Konferencja Intelktualistów”.

Kino „Stylowy” — wyśw. film prod. meks. pt. „Pepita Jimenez”, dod. „Międzynarodowa Konferencja Intelktualistów”.

Kino „Bałtyk” — wyśw. film prod. franc. pt. „Tajemnica wywiadu”, dod. List.

Czyja to wina?

Ze wszystkich istniejących urzędów państwowych dwa są najbardziej wystawione na ludzką potwarz: Wydział Kwaterunkowy, oraz Urząd Zatrudnienia. Wynika to już z charakteru ich pracy, w której możliwości nie wyrównują potrzebom. Zawsze musi się znaleźć jakiś niezadowolony interesant, gdyż w masie sprzecznych wniosków, czy też specjalnych sytuacji, kierownicy tych placówek są zmuszeni szukać najlepsze go wyjścia, które nieraz wydaje się pententem krzywdzące.

Szczególnie drażliwie zaznacza się ten objaw w działalności Urzędu Zatrudnienia, który kierując ludzi do pracy musi zadość uczynić potrzebom bezrobotnego, a równocześnie sprostać wymaganiom stawianym przez pracodawcę. Np. zakład pracy potrzebujący tkacza, nie może zatrudnić szewca, czy odwrotnie. Mimo to, na tym tle powstaje wiele nieporozumień które czasem prowadzą do gorszących scen.

Mają więc miejsce fakty ubliżania godności pracowników Urzędu Zatrudnienia przez interesantów, którzy w uniesieniu nie pamiętają o należytych państwowej instytucji szacunku. Zdarzył się niedawno fakt, że petentki pobliły nawet urzędnika, który nie mógł zadość uczynić ich żądaniom. Zapominając również o własnej godności, petenci często posługują się niewłaściwymi wyrazami; niedopuszczalnymi w urzędzie.

Stan taki nadal istnieć nie może. Będziemy walczyć z tym objawem braku kultury, wymieniając w prasie nazwiska awanturników.

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!

Apel ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Dąb-Kocięła do rolników polskich

W związku z rozpoczynającymi się w Polsce siewami zbóż ozimych — minister Rolnictwa i Reform Roln., ob. Jan Dąb - Kocięła zwrócił się do rolników ze specjalnym apelem, w którym czytamy m. in.:

„W bieżącym sezonie jesienniej akcji siewnej Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych pośpieszyło rolnikom z wydatną pomocą. Asygnowano 1 miliard 450 milionów zł. kredytów na orki, nawozy pomocnicze i nasiona kwalifikowane, dostarczono ok. 450 tys. ton nawozów sztucznych, czyli dwukrotnie

więcej, niż to było w roku ubiegłym. W tym sezonie przeznaczono do siewu jesiennego 30 tys. ton ozimych zbóż kwalifikowanych, co stanowi wielką pomoc dla drobnych gospodarstw chłopskich. Zboże siewne, kwalifikowane, wyprodukowane w państwowych majątkach rolnych przeznaczono jest przede wszystkim dla drobnych gospodarstw chłopskich. Zaopatrywanie się w zboże siewne odbywa się na drodze wymiany, lub za gotówkę, w spółdzielniach gminnych, a cena jego wynosi 110 kg. zboża konsumcyjnego za 100 kg. zboża

siewnego. Jest to dla rolników bardzo korzystna wymiana.

Tegoroczny obszar zasiewów jesiennych, dzięki ostatniemu powi likwidacji odlogów, odbędzie się na obszarze blisko 6 milionów ha. To są drogi, którymi podąży nasze rolnictwo, aby przyszłoroczne plony, w myśl założeń Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zwiększyć o 15 proc., by w ten sposób powiększyć dochód rolników w Polsce i gospodarce narodowej zapewnić więcej chleba”.

W dalszym ciągu Minister apeluje do rolników:

„Nieście sobie wzajemnie pomoc sąsiedzką, uczęszczajcie potrzebującym siły pociągowej i maszyn rolniczych, siejcie zboże siewnikami. Niech spółdzielcze ośrodki maszynowe wypełnią całkowicie postawione przed nimi zadania społeczne, niech służą swą pomocą wszędzie tam, gdzie mało i średniorolny chłop tego potrzebuje, aby nie był narażony na wyzysk przez wiejskiego bogacza. Niech z pomocy rządu skorzysta w akcji siewnej w całej rozciągłości chłop najbardziej jej potrzebujący, chłop biedny, mało i średniorolny.

Zyczę Wam, chłopcy - rolnicy w przeddzień rozpoczęcia akcji siewnej pomyśleć jeszcze lepsze, niż dotychczasowe, abyście w zorganizowanej, planowej pracy osiągnęli jak najlepszy rezultat, na użytek własny i dobrobyt szerokich mas pracującego ludu”.

Ośrodek wyszkolenia młynarskiego uzupełnia kadry fachowców w tej dziedzinie

Od dwóch lat istnieje w Kaliszu zorganizowany z inicjatywy Centrali Młynów „Społem” Ośrodek Wyszokolenia Młynarskiego. Tak ważna placówka gospodarza, jaką są Państwowe Zakłady Zbożowe cierpiała na brak fachowego personelu technicznego jak i biurowego, szczególnie w dziale buchalterii.

Ośrodek Szkolenia Młynarskiego prowadził kursy dla młynarzy, którego absolwenci pracowali na swych placówkach bez porównania lepiej aniżeli przed zdobyciem przeszkolenia fachowego, mimo, że wielu z nich posiadało czasem znaczną praktykę młynarską.

Przed wszystkim dzieci robotników winny być przyjmowane do przedszkoli!

Kilku naszych czytelników skarży się, iż dzieci ich nie mogą znaleźć miejsca w otwartych przedszkolach z powodu ich przepełnienia. Istotnie do dnia dzisiejszego mimo usilnych zabiegów rodzicielskich pewna część dzieci robotników pozostaje poza przedszkolem. A kierowniczka jednego z przedszkoli R. T. P. D. oświadcza, że przecież nie może usunąć dzieci już poprzednio przyjętych by przyjmując nowe. My jednak uważamy, że przedszkola R. T. P. D. są organizowane przede wszystkim dla pobawionych opieki domowej dzieci robotniczych i dla nich musi się znaleźć miejsce w przedszkolach, choćby kosztem usunięcia z nich dzieci rodziców nalezących do t. zw. inicjatywy prywatnej czy wolnych zawodów, którzy są w stanie zapewnić swoim dzieciom należyłą opiekę domową.

zamy, że przedszkola R. T. P. D. są organizowane przede wszystkim dla pobawionych opieki domowej dzieci robotniczych i dla nich musi się znaleźć miejsce w przedszkolach, choćby kosztem usunięcia z nich dzieci rodziców nalezących do t. zw. inicjatywy prywatnej czy wolnych zawodów, którzy są w stanie zapewnić swoim dzieciom należyłą opiekę domową.

Na sali sądowej

Prokuratura Sądu Okręgowego w Kaliszu sporządziła akt oskarżenia przeciwko Władysławie Rottengruber ur. w Kaliszu, a oskarżonej o to, że w czasie od 7 maja do 30 grudnia 1947 r., jako kierowniczka sklepu Nr 16 Powszechnej Spółdzielni Spożycwów w Kaliszu, przy

właszczyła sobie 726.924.06 zł. Nadto odpowiadać będzie ona za wprowadzenie w błąd MO przez złożenie fałszywego meldunku o rzekomo dokonanej w sklepie kradzieży, co okazało się zwykłą mistyfikacją.

Nowe kadry instruktorek SP przystępują do pracy

W Garczynie na terenie woj. gdańskiego nastąpiło uroczyste zakończenie kursów dla instruktorek „Służba Polsce”.

Kursy dla junaczek prowadzone były w okresie letnim w specjalnych ośrodkach szkoleniowych, rozmieszczonych w całym kraju. Poza przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym junaczki otrzymały praktyczne przeszkolenie z zakresu prowadzenia świetlic, żłobków i gromadzkich punktów sanitarnych.

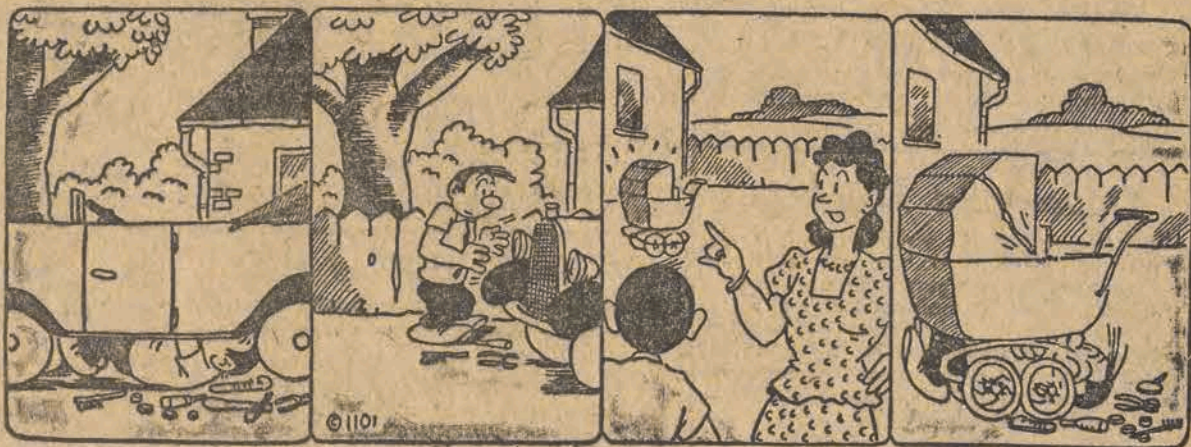
lic, żłobków i gromadzkich punktów sanitarnych.

Absolwentki tych kursów przystąpią już w bieżącym turnusie brygad „Służba Polsce” do pracy, jako instruktorki powiatowe i gminne S. P.

Komenda Główna S. P. wyróżniła spośród absolwentek kursów instruktorskich 55 junaczek, które wykazały się szczególną pilnością i dokładnością w pracy.

Czytajcie „Głos Kaliski”

Przygody Jasia Wiercipięty



Auto się zepsuło!

Zreperowane!

Mój wózek też zepsuły!

Zreperujemy!

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA”, Molier'a. Przekład Boy'a-Zeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY
Dzisiaj nieczynny.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak“.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszyk Pan Pic“ w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cewińskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następujących o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-iej.

LETNI TEATR „OSA“
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-iej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“

z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczerze chroniona przed chłodem.

Teatr Kukielek RTPD ul. Nawrot 27.

Dnia 12 września o godz. 12-iej widowisko „Pinokio“ według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego. Przedstawienia odbywają się codziennie przed południem dla młodzieży szkolnej, a w niedzielę i święta o godzinie 12 dla szerszej publiczności.

KINA

- ADRIA** — „Niepotrzebni mogą odejść“
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
- BALTYK** — „Tajemnica wywiadu“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- BAJKA** — „Tajemnica nocy wigilijnej“
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
- GDYNIA** — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 29“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** (dla młodzieży) — „Chłopiec z przedmieścia“
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA** — „Lekkomyślna siostra“
godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA** — „Siostra lokaja“
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE** — „San Demetrio“
godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK** — „Miasto bezprawia“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ROMA** — „W pogoni za mężem“
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
- REKORD** — „Casablanca“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
- STYLOWY** — „Ojczyzna“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
- ŚWIT** — „Okoliczności łagodzące“
godz. 18, 20 w niedz. 16.
- TECZA** — „Siostra lokaja“
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.
- TATRY** (w ogrodzie) — „Cygańska miłość“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
- WISLA** — „Cygańska miłość“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- WŁOKNIARZ** — „Siostra lokaja“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- WOLNOŚĆ** — „Tajemnica wywiadu“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
- ZACHĘTA** — „Moja miła“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

K I N A

»Polonia« »Tęcza« »Włóknierz«

Dzisiaj PREMIERA!

Zabawna komedia amerykańska.

»SIOSTRA LOKAJA«

W rolach głów.: DEANNA DURBIN, FRANCHOT TONE, PAT O'BRIEN
Reżyser: FRANK BORZAGE

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Mikołajczyk H.: Piszecie nam, że aby uniknąć spekulacji artykułami szkolnymi należałoby zorganizować przy szkołach spółdzielnie uczniowskie. Informowaliśmy się w tej sprawie w Kuratorium i okazało się, że spółdzielnie takie istnieją niemal przy każdej szkole. Wkrótce podamy obszerniejsze wyjaśnienia na ten temat w specjalnie poświęconym temu zagadnieniu artykule.

OFIARY

210 złotych na Łódzką Rodzinę Radiową ofiarowali pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego oddziału Preparacji, D — 030066

SPORT SPORT SPORT

Tak zwykle bywa - gdy zawodzą tyły

ŁKS tak garbował wczoraj skóre widzowiakom — że aż lekkoatleci... oniemieli



Łącz (ŁKS)

zdobycia 2-ch bramek był wczoraj „przodownikiem“ swej drużyny

Nie wielu zapewne wśród tych, którzy wczoraj wielką falą płynęli w stronę dworca Kaliskiego na mecz ŁKS — Widzew, było takich optymistów, którzy sądzili, aby Widzewowi udało się wczoraj powiększyć ilość punktów ligowych, ale zapewne nie wielu było również takich pesymistów, którzyby przewidywali tak wysoką porażkę drużyny Widzewa. 1:6 to porażka wysoka i niestety... zasłużona. Przez okragłe niemal 45 minut rzucała się w oczy wyraźna przewaga „Czerwonych Koszul“ i to pod każdym niemal względem i gdyby, śmiemy twierdzić, atak ŁKS-u miał nieco więcej szczęścia w strzałach wynik mógłby być jeszcze bardziej katastroficzny dla Widzewa.

Przed sędzią Sperlinglem, który wczoraj nie miał również najlepszego dnia miejscowi rywal stanęli w następujących składach.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc II, Łuc I, Kopera, Sołtyśzewski, Hogendorf, Pietrzak, Janeczek, Łącz, Gwoździński.

Widzew: Uptas (Musiał), Reszka, Kopaniewski, Stempel, Konarski, Staby, Okupiński, Wiernik, Cichocki, Fornalczyk i Marciniak.

Po gwizdku sędzkiego wynik bezbramkowy nie utrzymywał się długo. Już w 4 minucie z wolnego pięknym ostrym strzałem Okupiński zdobył prowadzenie 1:0 dla Widzewa.

Wyraźnie detonując tym widownię, która w większości składała się z kibiców gospodarzy. Pośrodkiem sprawca utraty tej jedynej bramki przez ŁKS był Kopera, któremu zachciało się sfaulować gracza bez piłki.

W krótkie jednak przegniebienie wśród kibiców ŁKS-u mija, gdyż już w 10 minucie Hogendorf wysłał piłkę Łączowi, a ten błyskawicznie umieszcza ją w siatce.

I od tej pory ŁKS z każdą chwilą zaczyna co raz bardziej przysilać swego przeciwnika. Wspaniale usposobiony Łącz w 12 minucie wykorzystuje podania Łucia i głową strzela drugą bramkę dla ŁKS-u.

Na trybunach zrywa się burza oklasków.

W tym okresie gry Widzew ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów, które jed-

nak rozbijają się w swej większości o obrońców gospodarzy. Trzecią bramkę ŁKS zdobywa z rzutu karnego. W 31 minucie Reszka złapał piłkę na polu bramkowym.

Jedenastkę w zastępstwie siedzącego na trybunie Barana egzekwuje Janeczek. Uptas łapie piłkę ale za chwilę wypuszcza ją z rąk i Janeczek dobija trzecią bramkę.

Im bliżej przerwy, tym obie drużyny zaczynają grać bardziej nerwowo. W ostatnich niemal minutach (44) Pietrzak podwyższył wynik na 4:1 dla ŁKS-u.

Po przerwie, Widzew powierza obronę swej bramki Musiałowi i nieco agresywniej rozpoczyna grę ale nie może uwolnić się od przewagi swego przeciwnika.

W ciągu pierwszych piętnastu minut nie wiele brakowało, aby gospodarze strzelili dwie dalsze bramki. W 17 minucie Janeczek zdobywa jednak piątą, a szóstą w 30 minucie strzela Hogendorf ustalając jednocześnie końcowy wynik.

Czy mecz był ciekawy? Raczej nie. Zbyt duża była przewaga ŁKS-u i zbyt dużo słabych punktów u Widzewa, abyśmy mogli entuzjastycznie się nim cieszyć.

Nie stała też ona na wysokim poziomie ale o wysokim poziomie drużyn łódzkich jużśmy niestety... zapomnieli.

Uroczajnością wczorajszego meczu miały być występy lekkoatletów, którzy widocznie chcieli nas przekonać w ten sposób, że jeszcze... znajdują się w Łodzi.

W czasie przerwy wyszło kilkunastu chłopców i przebiegło kilka okrążeń, ale nikt niestety nie wiedział kto biegnie i jak długo będą biec.

Biegli kilka okrążeń, którzyś z nich wygrał, ale kto nie wiemy, gdyż nie pofatygowano się zupełnie poinformować publiczności o tym biegu, ani ogłosić wyników.

Czyżby działacze ŁOZLA i na to byli za leniwi?

Wczorajsze wyniki spotkań ligowych

- Polonia — Legia 1:0 (1:0)
- Warta — ZSK 2:2 (1:1)
- Cracovia — Tarnovia 3:0 (2:0)
- Polonia — Rymer 2:2
- Ruch — AKS 1:1 (0:0)
- Meczowi Ruch — AKS przyglądało się 40 tysięcy widzów!

Pięściarze i lekkoatleci

nie pojedą do Tirany i Belgradu

WARSZAWA, (obsł. wł.). — W dniach 6-7 września odbyła się w Budapeszcie kolejna konferencja przedstawicieli państw, biorących udział w Igrzyskach Bałkańskich.

Polska reprezentowana była na konferencji przez zastępcę dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — ppłk. Szemberga.

Na konferencji postanowiono odroczyć tymczasowo rozgrywanie zawodów sportowych w ramach Igrzysk Bałkańsko-Środkowo-Europejskich.

W październiku br. odbędzie się następna konferencja delegatów wszystkich państw, biorących udział w Igrzyskach, na której zostaną uzgodnione i zdecydowane wszelkie za-

gadnienia związane z Igrzyskami, oraz sprawy dotyczące kontaktów sportowych zainteresowanych państw.

W związku z tym, zarówno wyjazd pięściarzy polskich do Tirany, jak również lekkoatletów do Belgradu jest nieaktualny.

Mecz piłkarski Polska—Węgry zostanie rozegrany w ustalonym terminie.

Lekkoatleci polscy wezmą udział w międzynarodowych zawodach w Bukareszcie w dn. 25-26 bm. Rumuński Związek Lekkoatletyczny nadesłał już zaproszenie dla 25 czołowych zawodników i zawodniczek polskich, oraz wyraził gotowość przyjęcia dalszych 15 lekkoatletów według wyboru PZLA.

Sportowcy Łodzi na odbudowę Warszawy

Na marginesie środowej konferencji w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej

W środę, w Sali Konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej odbyło się zebranie łódzkich związków sportowych, na którym w grubszych zarysach ustalono kalendarzyk imprez sportowych, których dochód przeznaczony zostanie na odbudowę stolicy. Niestety, nie wszystkie Związki Sportowe pofatygowaly się przysłać swoich delegatów (!) wykazując tym brak nie tylko subordynacji wobec swych zwierzchnich władz, ale i... małego wyrobienia społecznego.

Kalendarzyk imprez na odbudowę Warszawy rozpoczyna się datą 19 września. W dniu tym organizatorami będzie ZMP. 25 września organizacja takich zawodów zaj-

mie się kuratorów łącznie z ZMP. Lekkoatleci na Odbudowę Warszawy przeznaczają dochód z trójmeczów Łódź — Kraków — Śląsk.

Niestety, data tego spotkania nie jest nam jeszcze znana. Zapaśnicy w dniu 26 września na odbudowę Warszawy klasę się będą na łopatkę z zapaśnikami krakowskimi, kolarze już z góry wyznaczyli dzień 28 września, w którym gościć mają u siebie kolegów z Warszawy.

3 października obowiązek wobec swej stolicy obiecali spełnić pływacy, ponad to zgłosiła jeszcze jedną imprezę na ten cel Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Sądzymy, że za przykładem wymienionych wyżej związków pójdą i inne i nie będzie trzeba wciągać ich na... „czarną listę“.

Związek Włóknarzy, który nie obełstał środowej konferencji w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej przypominamy, że w ciągu 3 dni mają wystąpić swych przedstawicieli do Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, bo w przeciwnym wypadku mogą narazić się na przykre konsekwencje, aż do zawieszenia włącznie.

Z życia kl. fabrycznych

Nowy sukces p'ikarzy „Ogniska“

Mistrzostwa łódzkiej kl. C zostały już ukończone. Do kl. B wchodzi Wł. Z. KS Ognisko i Skra (Bałuty). Rywalizacja jednak o tytuł moralnego mistrza kl. C pomiędzy tymi rywalami spowodowała, że zamiast po ukończonych rozgrywkach spocząć na laurach — obydwie te młode i ambitne drużyny rozegrały jeszcze dodatkowo dwa spotkania, o tytuł moralnego mistrza Polski. Moralnym mistrzem kl. C została drużyna łódzkich włóknarzy „Ognisko“, która w spotkaniu rewanżowym po raz drugi pokonała Skrę z Bałut. Rewanżowe spotkanie wygrał włóknierz 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Ankudowicz i Kamiński Marian.

Wł. Z. KS Ognisko zawiązało zostało przy firmie PZPWein. Nr 3. Drużyna ta składająca się młodych chłopców ma niewątpliwie dużą przyszłość przed sobą, a ostatnio swym sukcesem powinna jeszcze bardziej zwrócić na siebie uwagę swych opiekunów (Zawodowy Związek Włóknarzy).

Uwaga szybownicy!

Kierownictwo Sekcji Szybowcowej AEL zawiadamia, że w dniu 11 bm. o godz. 16 ej odbędzie się ogólnoinformacyjne zebranie Sekcji. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nie przebrzmiał nam jeszcze w uszach gong a dzisiaj zadzwieczy po raz drugi...

Nie przebrzmiał nam jeszcze w uszach głuchy dźwięk gongu meczu ŁKS—Włóknierz, a już dzisiaj czeka nas drugi dzień emocji pięściarskich. Tym razem spotkamy się wszyscy nie na stadionie ŁKS-u, lecz w hali Wimy, gdzie na ringu staną dwie ciekawe, ze względu na swe przemiany, drużyny Zrywu i „Bawelny“.

O drużynie Zrywu pisaliśmy już niedawno. Po chwilowym kryzysie zrywacy zmontowali w tym roku na nowo swój skład i z

lepszą wiarą w przyszłość stają dzisiaj w ringu. Jaki to będzie skład, przekonamy się dopiero przy prezentacji drużyn. Sądzymy jednak, że będzie on najsilniejszy — bo i przeciwnik nie będzie słaby.

O walorach młodych pięściarzy IKP i „Victorii“, którzy wystąpią dzisiaj w nowych barwach Wł. ZKS „Bawelna“ mieliśmy już niejednokrotnie możliwość przekonać się w sezonie ubiegłym. Możemy już śmiało twierdzić, że nowy ten zespół będzie bardzo wyrównany i twardy. Młodość potrafi czynić cuda, toteż pomimo renomowanych nazwisk zawodników Zrywu lekkomyślny byłby ten, kto z góry chciałby przesądzić jego zwycięstwo.

Dzisiejszy mecz zapowiada się niezwykle ciekawie i z innych względów. Nareszcie będziemy mogli przekonać, ile jest prawdy w lansowanych pogłoskach o powrocie na ring Rotholca, w jakiej formie znajdują się obecnie dawno już nie oglądani Woźniakiewicz i Taborek, oraz wreszcie jak zadebiutują w nowych barwach Stasiak i Niewadził.

Sądzymy, że to wystarczy, abyśmy dzisiaj o godz. 19 w hali Wimy — zastali komplet.

Motocykliści czeszy w Łodzi

W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Polski reprezentacja czeskich żużlowców, która rozegra w Polsce trzy spotkania.

W dn. 19.9 w Rybniku z Polską Zachodnią względnie Południową, w dn. 22.9 motocykliści czeszy pod nazwą Morawy zmierzą się z reprezentacją Polski Środkowej w Łodzi i wreszcie w niedzielę dn. 26.9 odbędzie się w Warszawie pierwsze w historii polskiego sportu motocyklowego oficjalne spotkanie międzypaństwowe Czechosłowacja — Polska.